Spotkanie z Bogdanem Dworakiem

Odbyło się 23 listopada 2012 roku (piątek) w Ośrodku Regionalizmu Świętokrzyskiego w Zagnańsku. Wzięło w nim udział 14 osób, w tym dziewięciu słuchaczy UTW: Elżbieta Strzelec, Cecylia Lisowska, Barbara Marcisz, Marianna Łukomska, Cecylia Bilska, Genowefa Jończyk, Anna Łuć, Ewa Kita oraz Barbara Milcarz. a z członków STR tylko Ludomira Zarębska, Jan Jadach, Paweł Pierściński oraz prowadzący imprezę Maciej A. Zarębski.

Bogdan Dworak w znanym już, charakterystycznym dla siebie gawędziarskim stylu przez godzinę opowiadał o literackiej przygodzie oraz związkach z ziemią kielecką. Podkreślił znaczenie godności ludzkiej oraz tożsamości kulturowej dla rozwoju intelektualnego twórców. Przywołał postaci literackie związane z ziemią świętokrzyską: Jana Kochanowskiego, Witolda Gombrowicza, Stefana Żeromskiego, którego uważa za pisarza niezwykle emocjonalnego ale o przeciętnym warsztacie literackim.(!). Za najlepszą jego pracę literacką uważa „Syzyfowe prace", zaś „Popioły" i inne dzieła za mało już obecnie nośne ideowo. Przypomniał o pracy Żeromskiego w charakterze guwernera w Oleśnicy u Zaborowskich, których potomków znał i z którymi się przyjaźnił. Mówił także o Marii Kuncewiczowej, przedstawiając jej opinię na temat osiągnięć PRL. wyrażoną po powrocie do kraju z emigracji po 1945 roku. Podkreśliła wówczas, że największym z nich była likwidacja analfabetyzmu. Mówił również o roli przypadku w twórczości niektórych pisarzy, jak Zygmunta Krasińskiego, który „Nieboską komedię" miał napisać … z nudów. Dopiero później po uznaniu tego utworu za arcydzieło dorobiono właściwą mu ideologię. Podkreślił, iż kultura masowa, rozpanoszona obecnie w Polsce i na świecie przyczynia się do pozbawienia człowiekowi godności.

Następnie przedstawił swoją najnowszą książkę o nośnym, wielce wymownym tytule zaczerpniętym z wiersza Kazimierza Wierzyńskiego „Mieszkam za darmo w każdym z was"' stanowiącą zapis jego wewnętrznej walki o człowieczeństwo i przez jej pryzmat pokazującą jego kulturowy awans. Zaprezentował fragmenty książki, podkreślając iż chociaż jest ona napisana literackim językiem zawiera same fakty z jego życia. Przypomniał, iż jest synem kupca bławatnego Kazimierza i Matki Heleny(bez zawodu), że urodził się w Zawierciu w międzywojniu, który w tym okresie należał administracyjnie do województwa kieleckiego. Zebrani usłyszeli opowieść o jego przygodzie życa w czasie okupacji, kiedy to w wieku 10. lat odbył sam dwudniową podróż koleją do ojca, przebywającego na saksach w Brandenburgu. Już wówczas wykazał się niesamowitą odwagą. Zebrani usłyszeli także o jego kontaktach z Marią Dąbrowską, oraz Kardynałem Wojtyłą, którego znał jeszcze w czasie gdy ten był młodym księdzem pisującym wiersze pod pseudonimem „Jawień". Po latach pomógł kardynałowi Wojtyle, w w nawiedzeniu kaplicy w Kamieniu Śląskim, gdzie przed laty był chrzczony błogosławiony Jacek Odrowąż. W tym okresie (lata 60-te XX wieku) kaplica znajdowała się na terenie zapasowego lotniska układu Warszawskiego i trzeba było dużej odwagi i sprytu by wysokiej rangi duchownemu to przedsięwzięcie ułatwić. Jest dumny, iż udało mu się wówczas wymanewrować w pole sowieckich „stróży". Było mu niezwykle miło, gdy Wojtyła już jako papież podczas audiencji ludzi kultury w Watykanie zwrócił się do niego po nazwisku. Wręczył wówczas Janowi Pawłowi II w prezencie jedną ze swoich książek. Gest jej wydobywania z podręcznej torby omal nie skończył się dla niego tragicznie. Nie zdawał sobie sprawy z tego, iż w pewnej chwili wycelowane były w niego lufy karabinów kilkunastu ochroniarzy Papieża. Skończyło się na szczęście tylko na incydencie dyplomatycznym…

Mówił także o swoich bliskich relacjach z Wisławą Szymborską i jej mężem Kornelem Filipowiczem. Chwalił ją za napisanie pięknego wiersza o miłości, „Klucz",

Był klucz i nagle nie ma klucza,
Jak dostaniemy się do domu

Na obcej podniesiony ręce
Będzie czczą formą
Niczym więcej
i żadnych drzwi nim nie otworzy
i tylko rdza się na nim stroży
Z miłością jaką mam dla Ciebie
Gdyby tak samo się zdarzyło
Nie tylko nam – całemu światu
Ubyła by ta wielka miłość
Nie z kart nie z gwiazd nie z krzyku pawia
Taki horoskop się ustawia

Podkreślił dystans intelektualny młodej poetki. Przypomniał także fragment wiersza noblistki pt. „Cień"

Ten prostak wziął na siebie gesty
Patos i cały jego bezwstyd
Królowa z oka się wychyli
A błazen z okna skacze w dół
Tak swoje role podzielili
Ale to nie jest pół na pół

Tłumaczył ją (a także Władysława Broniewskiego) że swoim talentem zauważyli śmierć „językoznawcy" Stalina.
Pamięta, iż w latach 30-tych XX wieku jego sąsiadem w Zawierciu był Władysław Gomułka, który w tym czasie stracił syna. Porównując polskie bogactwo kulturowe z francuskim podkreślił wyższość naszej rodzimej kultury, która w swojej tradycji nie pohańbiła się królobójstwem. A zdarzyło się to we Francji; jak wiadomo w końcu XVIII wieku francuskie prostytutki rozebrały do naga piękną królową Marię Antoninę, którą następnie nagą ścięto na paryskim rynku. Wyraził tę opinię podczas przyjęcia na bankiecie intelektualistów w Tulucie.

Na koniec stwierdził, iż kultura wyraża to, czego nie umiemy przedstawić w inny, normalny sposób.
Wystąpienie Bogdana w zagnańskim Ośrodku bardzo się podobało i zostało nagrodzone brawami. Gość Ośrodka otrzymał zestaw książek BŚ roku 2012 oraz uzyskał zapewnienie o wsparciu finansowym wydania jego książki w Bibliotece Świętokrzyskiej na początku 2013 roku. Jej bohaterką będzie ukochana Mama Helena. Czekamy więc na realizację tych planów.

Tekst i zdjęcia Maciej A. Zarębski